

DZIEŃ TRZECI - (08.08.2018) Środa
(Wspomnienie św. Dominika)

Dzisiejsza Ewangelia (Środa 08.08.18)

z Ewangelii wg św. Mateusza Jezus podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami! Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela. A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: Panie, dopomóż mi! On jednak odparł: Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom. A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów. Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz! Od tej chwili jej córka została uzdrowiona. **(Mt 15, 21-28)**

Konferencja poranna: Darem Ducha Świętego jest pobożność

Na wstępie tego rekolekcyjnego rozważania spróbujmy postawić sobie jeszcze raz pewne pytanie wstępne, z jakim postanowieniem zaczynam te rekolekcje? Należy jednak pamiętać, że główny cel może ulegać zmianie w trakcie rekolekcji. Nie zawsze bowiem problem, który jawi się jako najbardziej zajmujący naszą uwagę, jest najważniejszym problemem naszego życia. Czasem o wiele ważniejsze są te sprawy i problemy, które nosimy w sobie wiele lat, a które bywają doskonale ukryte. Tu potrzeba wielkiej otwartości na działanie Ducha Świętego, żeby dać Mu się poprowadzić tam, gdzie On zechce.

Będziemy medytować o Duchu Świętym i Jego darach. Znajomość darów jest potrzebna, aby uświadomić sobie nadzwyczajne bogactwo, które otrzymujemy wraz z łaską chrztu i bierzmowania; ta świadomość przynagla nas, abyśmy wydali owoce tego obdarowania, a są nimi: troska o kształt życia swojego i innych, o to, aby było ono piękne i szczęśliwe.

Rozważanie wstępne - dary i owoce Ducha Świętego

KKK 1830 Życie moralne chrześcijan jest podtrzymywane przez dary Ducha Świętego. Są one trwałymi dyspozycjami, które czynią człowieka uległym, by iść za poruszeniami Ducha Świętego.

KKK 1831 Siedmioma darami Ducha Świętego są: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża. Chrystus, Syn Dawida, posiada je w całej pełni (p. Dopełniają one i udoskonalają cnoty tych, którzy je otrzymują. Czynią wiernych uległymi do ohotnego posłuszeństwa wobec natchnień Bożych.

Twój dobry Duch niech mnie prowadzi po równej ziemi (Ps 143,10)

Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi... dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa (Rz 8, 14. 17).

KKK 1832 Owocami Ducha są doskonałości, które kształtuje w nas Duch Święty jako pierwociny wiecznej chwały. Tradycja Kościoła wymienia ich dwanaście: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość (Ga 5, 22-23).

Zechciejmy teraz rozważyć następujące słowa proroka Izajasza:
*I wyrosnie różdżka z pnia Jessego,
wypuści się odrośl z jego korzeni.
I spocznie na niej Duch Pański,
duch mądrości i rozumu,
duch rady i męstwa,
duch wiedzy (umiejętności) i bojaźni Pańskiej (Iz 11,1-2).*

Te dwa wersety rozpoczynają poemat mesjański, w którym prorok opisuje Mesjasza, przyszłego potomka Dawida, syna Jessego. Przyszły potomek Dawida porównany jest do odrośli, do gałązki, która rodzi się z drzewa powalonego przez wielką burzę. Była burza, huragan, trzęsienie ziemi; wydaje się, jakoby wszystko wymarło, a jednak wyrasta odrośl, coś nowego.

Odrośl ma pewne cechy charakterystyczne, wyrażone są one w trzech parach rzeczowników: mądrość - rozum, rada - męstwo, wiedza - bojaźń Pańska. Do tych sześciu darów, o których czytamy w Biblii hebrajskiej, Biblia grecka i Biblia łacińska dołączyły dar pobożności. W ten oto sposób mamy wszystkie cechy charakterystyczne np. dla:

- Salomona - króla pełnego mądrości i rozumu,
- Dawida - króla pełnego rady i męstwa (szczególnie w walce),
- Jozjasza i Ezechiasza - królów pełnych wiedzy i bojaźni Pańskiej.

Mowa jest tu jednak ostatecznie o wielkim królu, tajemniczym i mającym nadzieję. Kto jest tym królem tak bardzo uzdolnionym? Domyślamy się, że w zapowiedzi tej chodzi o Jezusa, co do którego Nowy Testament stwierdza, iż spoczął na Nim Duch Święty.

Mówić zatem o Duchu Świętym, to mówić o kimś konkretnym, o Bogu-Człowieku, to znaczy Jezusie, na którego Duch Święty zstąpił w pełni; spoczywa na Nim, przebywa w Jego wnętrzu, które czyni swym domem. Duch Święty najlepiej objawił siebie w życiu Jezusa, Syna Ojca. Jezus jest Tym, który posiada pełnię siedmiu darów.

Jednak tekst Izajasza odnosi się także do każdego, kto żyje w Jezusie, kto w Nim trwa. Najpierw do Maryi - „Duch Święty zstąpi na Ciebie” - Łk 1,35 - „pełnej łaski”. Następnie do każdego ochrzczonego, każdego z nas, kto we chrzcie otrzymał te dary.

Siedmiu darom odpowiadają też owoce Ducha, o których wspomina św. Paweł apostoł: „Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22). To wszystko – dary i owoce Ducha - stanowi nadzwyczajne bogactwo życia łaski. Jesteśmy tym obdarowani i powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę; Duch Święty wypełnia nas darami, aby przyciągnąć nas do niezmiernie głębokości Boga i wiecznej pełni. Często my, chrześcijanie, jesteśmy lękliwi, bojaźliwi, mało odważni, gdyż nie jesteśmy świadomi tych darów. Kiedy jednak - daj Boże dzięki rekolekcjom, które odprawiamy - uświadomimy to sobie, życie chrześcijańskie będzie mogło w nas płynąć jak strumień, potok, rzeka. Jakże

byłoby pięknie, gdyby każdy z nas odkrywał nieustannie dary w nas obecne i mógł radośnie wykrzyknąć: Jakich cudowności dokonuje we mnie Duch Święty!

Dar pobożności

Rozważmy teraz dar pobożności, ponieważ właśnie on może nam pomóc dobrze przeżyć dni naszych rekolekcji. Ten dar sprawia, że modlimy się chętnie i z radością, z entuzjazmem. Z naszego serca płynie modlitwa spontaniczna, spokojna, ufna. Często nasza modlitwa jest wymuszona, sztywna, jesteśmy nią znudzeni, i właśnie dar pobożności czyni nas zdolnymi do modlitwy dzieci, które wołają do Boga, zwracając się do Niego „Ojcze!”. Jest to dar bardzo wielki. Przenikał całą ziemską egzystencję Jezusa. Przytoczmy tutaj fragment z Ewangelii wg św. Łukasza rozjaśniający tę sprawę:

„Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (3, 21-22).

Zauważmy, że u ewangelisty Łukasza pierwsze publiczne pojawienie się Jezusa ma miejsce wtedy, gdy jest On na modlitwie. Jezus ukazuje się jako Ten, który się modli. I modli się jako Syn, jak daje o tym świadectwo głos z nieba, głos Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. Jezus przeżywa zatem głęboko dar pobożności, ponieważ odczuwa wewnętrzną radość bycia Synem, nazywania Boga swoim Ojcem, jak to powiedział Maryi i Józefowi, gdy odnaleźli Go - wówczas dwunastoletniego - w świątyni: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49).

Darem pobożności jest więc:

1. Zdolność rozmawiania z Bogiem na sposób synowski, dziecięcy, czule; wychwalając Go i adorując.
2. Ukierunkowanie serca i całego życia na adorowanie Boga jako Ojca, oddawanie Mu czci jako Temu, który jest źródłem i celem każdego prawdziwego daru.
3. Czułość względem Boga, zakochanie się w Nim i pragnienie oddawania Mu chwały w każdej rzeczy.

Miłosierdzie Boga jest tak wielkie względem nas, iż pragnie On jedynie naszej miłości okazywanej Jemu! Dzięki pobożności chrześcijanin nie oczekuje tylko pocieszenia ze strony Boga, ale pragnie towarzyszyć Mu w Jego radości i bólu za grzechy świata.

Ten dar widoczny jest w życiu świętych. Myślę tu o św. Teresie od Dzieciątka Jezus, o jej spontaniczności w zwracaniu się do Ojca niebieskiego, o jej uczuciu, które przepełniało jej relację z Bogiem. Pewnego dnia uderzył Celinę (siostrę świętej) widok Teresy, która - zwinnie wyszywając - wydawała się zatopiona w kontemplacji. Celina zapytała więc: „O czym myślisz?”. „Rozważam *Ojcze nasz*”, odpowiedziała, „jak to wspaniale nazywać Boga naszym Ojcem”. I lzy zajaśniały w jej oczach”.

Sama święta, w *Rękopisie autobiograficznym* zwierza się: „Jezus z upodobaniem pokazuje mi drogę, a tą drogą jest *ufność* małego dziecka, co bez obawy zasypia w ramionach ojca” (nr 242). Także w wierszu z 7 czerwca 1896 r., kiedy objawiły się pierwsze ataki ciężkiej choroby i kiedy Teresa weszła już na drogę całkowitego

cierpienia ducha, święta wyznała: „Moim niebem jest trwać zawsze przed moim Bogiem i nazywać Go Ojcem”.

Dar pobożności, nawet jeżeli go nie odczuwamy, ponieważ przenika nas głęboko, sprawia, że możemy patrzeć na Boga z dziecięcą prostotą i w prawdzie. Dar ten wyraża się także w sposobie odnoszenia się do innych. Jego przejawem jest wrażliwość w relacjach międzyludzkich, która pozwala nam traktować innych z ogromną delikatnością i serdecznością. Przychodzi mi na myśl papież Paweł VI, pełen największego szacunku dla wszystkich, niezwykle delikatny wobec innych. Jeżeli rzeczywiście posiadamy ducha pobożności, i stajemy przed Bogiem jako Ojcem, jest czymś naturalnym, że postrzegamy wszystkich jako dzieci Boże, umiłowane przez Niego.

Jest to więc dar, który przenika całe życie codzienne, nasze życie rodzinne, relacje z innymi i sprawia, że stają się one piękne, przyjemne, dające radość. Ten dar czyni nas otwartymi na drugiego człowieka, usuwa z naszych relacji to wszystko, co rani, wszelkie trudności i nieporozumienia; łagodzi konflikty. Interesujące jest to, że kiedy na przestrzeni dziejów duchowości zastanawiano się nad postawą przeciwną pobożności, to na jej antypodach nie wymieniano bezbożności (bezbożność oznacza lekceważenie Boga i wszystkiego, co święte), lecz zatwardziałość serca, niewrażliwość, niezdolność rozumienia innych. Zatwardziałość serca jest zewnętrznym objawem niewiary w dobrego Boga i braku poczucia, że jest się dzieckiem Bożym. Taka postawa prowadzi do złego traktowania zarówno Boga, jak i ludzi.

Chciałbym także podkreślić wagę społecznego wymiaru daru pobożności. Poczynając od relacji do Boga, od modlitwy, która staje się coraz bardziej synowska i czuła, przenika on nasze ludzkie relacje, wprowadzając w nie szacunek i wrażliwość na drugiego człowieka. Dobroczynne oddziaływanie tego daru odczuwalne jest w relacjach pomiędzy dziećmi i rodzicami, rodzicami i dziećmi, przyjaciółmi, małżonkami, w miejscach pracy, w parafii, we wspólnocie, w grupie.

Na koniec jeszcze kilka refleksji i pytań do osobistej modlitwy. Słynny filozof Henri Bergson twierdził, że istnieje pobożność statyczna i pobożność dynamiczna. Pobożność statyczna to przede wszystkim określone rutynowe modlitwy, kult, dogmaty religijne, normy postępowania itp. Pobożność dynamiczna to radość bycia blisko Boga, to wręcz mistyczne przeżywanie Boga. Jest udziałem szczególnie mistyków. Ważna jest miłująca relacja do Boga. W tym wymiarze mistycy byli dla Bergsona największym argumentem za istnieniem Boga. „Nie wystarczy, że nazywasz się pobożnym katolikiem, że chodzisz do kościoła, że prowadzisz tak zwane porządne życie. To wszystko nie wystarczy, aby wejść do królestwa Bożego. To zresztą i ciebie nie zadowala. Bo czy ostatecznie nie pragniesz tego, żeby być blisko Boga, żeby Bóg był dla ciebie nie jakąś mglistą ideą, frazesem, abstrakcją, ale Bogiem żywym, głęboko wchodzącym w twoje życie. Chciałbyś rozmawiać z Nim jak przyjaciel z przyjacielem, jak z Kimś, Kto jest „Ty” dla twojego „ja”, dla którego twoje „ja” istnieje. Ty chcesz wejść do królestwa Bożego, spotkać miłość nieklamana, nieobłudną. Chcesz spotkać rzeczywistość, która się nie rozwieje, na której wszystko możesz oprzeć. Pragniesz królestwa Bożego” (*Ks. Franciszek Blachnicki, Rekolekcje ewangelizacyjne*).

Pytajmy zatem siebie:

1. Jaka jest moja pobożność? Bardziej statyczna czy bardziej dynamiczna?

2. Jak odmawiam modlitwę „Ojcze nasz”, którą św. Teresa od Dzieciątka Jezus odmawiała ze wzruszeniem na myśl, że ma Boga za Ojca?

3. W jaki sposób pokonuję życiowe trudności? Czy potrafię ufnie rzucić się w objęcia Boga wiedząc, że jest moim Ojcem, więc nic na świecie tak naprawdę nie może mi zrobić krzywdy?

4. Czy z serdecznością odnoszę się do moich bliskich, sąsiadów, tych wszystkich, z którymi spotykam się każdego dnia? Dar pobożności czyni nas zdolnymi do pokonywania wszelkich lęków i niepokoju.

Pobożność jest cnotą, którą doskonali się przede wszystkim w rodzinie, poprzez serdeczne odnoszenie się do bliskich. Często o tym zapominamy, wolimy troszczyć się o tych, którzy są daleko i których - być może - nigdy nie spotkamy. O wiele prościej jest zajmować się tymi, których nie widzimy, niż tymi, którzy żyją obok nas. Tymczasem pobożność nie polega na czynieniu jakichś nadzwyczajnych praktyk, ale na prostej, bezpośredniej relacji z innymi i z Bogiem (poprzez modlitwę bezpośrednią, spontaniczną i ufą).

ks. Jan Jędraszek SAC

ANIOŁ PAŃSKI

(pełne teksty modlitw znajdują się w „MODLITEWNIKU” → str. 80)

KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

Dzień trzeci

Dziś sprowadź Mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszały Mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociechy wśród morza goryczy.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca miłosierdzia swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu. Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jako na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki udziel im swego błogosławieństwa, i otaczaj je swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale by z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmiernie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

(do odmawiania na zwykłej częstce różańca)